

Grzegorz Pyszczyk

## SPOŁECZNA ROLA MĘDRCA. WOKÓŁ KONCEPCJI FLORIANA ZNANIECKIEGO

### STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy omawianego przez Floriana Znanieckiego zagadnienia społecznej roli mędrca. W części pierwszej przedstawione jest koncepcja społecznej roli mędrca na tle innych społecznych ról uczonych. W części drugiej ujęcie Znanieckiego jest konfrontowane z współczesnymi realiami społecznymi i naukowymi.

**Słowa kluczowe:** Florian Znaniecki, mędrzec, role społeczne.

Problematyka mądrości nigdy nie stała się pierwszoplanowym przedmiotem namysłu ani w filozofii nowożytnej, ani tym bardziej we współczesnej.<sup>1</sup> Zadziwiające, że akurat pod tym względem nastąpiło prawie pełne zerwanie ciągłości z tradycją filozoficzną zarówno antyku, jak i średniowiecza.<sup>2</sup>

Tym niemniej co pewien czas, choć z reguły nie na głównej arenie filozoficznej debaty, pada pytanie o mądrość, a czasami nawet coś więcej wołanie o mądrość.

Z reguły do zagadnienia mądrości powracają ci, którzy zaniepokojeni są stanem współczesnej im nauki i kultury. W irytację z reguły wprowadza ich chroniczny brak związków teorii z praktyką, a także syntezy wyników współczesnej nauki, a co za tym idzie brak integracji różnych praktyk życia społecznego i kultury. Współczesna kultura jest dla nich zbyt fragmentaryczna,

---

<sup>1</sup> Z takim ujęciem polemizuje jednak Odo Marquard, *Trzy rozważania o filozofii i mądrości*, przeł. P. Głowacki, J. Nowak, R. Specht, *Studia z historii filozofii*, 2016, 2, s. 45–57. Według niego nie jest tak, że filozofia, która była w okresie przednowożytnym umiłowaniem mądrości, stała się w nowożytności teorią wiedzy. Jest ona nadal umiłowaniem mądrości. W nowożytności zmieniło się jednak ujęcie mądrości. Mądrość staje się zrozumieniem ograniczeń ludzkiego umysłu.

<sup>2</sup> Na temat obecności problematyki mądrości w filozofii i kulturze przednowożytnej zob. m.in. W. Wilowski, *Utracona mądrość: umiłowanie mądrości a mądrość: studium z filozofii porównawczej: od greckich siedmiu mędrców, poprzez Bhartrharię, Zhuangzi i Salomona, do Schopenhauera*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM Poznań, 2012; T. Leś, *Koncepcje mądrości w filozofii Sokratesa, Platona i Arystotelesa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.

zbyt pokawałkowana, nieposiadająca jednego wybranego, podstawowego, obligującego wszystkich punktu widzenia.<sup>3</sup>

Dla Znanieckiego zagadnienie mędrca i mądrości nie były pierwszoplanowymi przedmiotami jego refleksji teoretycznej. Pojawiły się na drugim planie jego innych zainteresowań badawczych, przede wszystkim socjologii wiedzy. Wydaje się jednak, że refleksja Znanieckiego nad społeczną rolą mędrca może coś wniesić do współczesnych dociekań nad mądrością. Znaniecki, w pierwszym okresie swojego życia przede wszystkim filozof i poeta, a w drugiej socjolog i przedstawiciel nauk o kulturze zaproponował pewną koncepcję, która może być ciekawa zarówno dla filozofów jak i socjologów.

W pierwszej części artykułu zostanie przedstawiona Floriana Znanieckiego koncepcja społecznej roli mędrca. W drugiej natomiast omówione zostanie ewentualne znaczenie tej koncepcji dla dalszych poszukiwań badawczych.

### SPOŁECZNA ROLA MĘDRCA

Zagadnienia mędrca i mądrości występują u Znanieckiego głównie w kontekście problemu funkcjonowania wiedzy i nauki w społeczeństwie. Jest to problem z obszaru dyscypliny, którą współtworzył Znaniecki, czyli socjologii wiedzy. Jednym słowem, polskiemu socjologowi chodzi przede wszystkim o społeczną rolę mędrca. Zagadnienie istoty mądrości nie jest tu problemem najistotniejszym. Raczej chodzi o formę jej społecznego funkcjonowania.

Nie znaczy to, że Znaniecki nie zastanawiał się w ogóle nad tym, czym jest mądrość. W niektórych pracach polskiego socjologa znajdują się uwagi dotyczące tego tematu. W jednej z jego fundamentalnych prac, w *Ludziach teraźniejszości a cywilizacji przyszłości* czytamy,

„Człowiek mądry to człowiek, który ceniąc różnorodne systemy kulturalne, umiając stosować różnorodne sprawdziany wartości, ceni kulturę w ogóle w całym jej bogactwie i różnorodności i pozytywnie interesuje się jej trwaniem i rozwojem. Systemy, w których sam od młodości czynny brał udział [...] mogą być w jego oczach najcenniejszym fragmentem kultury, ale tylko fragmentem, czerpiącym swą cenność ze stosunku do całego tego świata.<sup>4</sup>

<sup>3</sup> Z różnych prób tego rodzaju warto wspomnieć np. o próbie syntezy nauk biologa Edwarda O. Wilsona, *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, tł. J. Mikos, Zysk i S-ka, Poznań 2002, poszukującej syntezy teorii z praktyką pracy Andrzeja Targowskiego *Moc mądrości. Od idei do wartości*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2017 lub też o odwołującym się do przednowoczesnej tradycji filozoficznej dziele Józefa Bocheńskiego, *Podręcznik mądrości tego świata*, Wydawnictwo Philed, Kraków 1994.

<sup>4</sup> F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, PWN, Warszawa 1974, s. 351–352.

Mądrość jest więc pewną zdolnością do zrozumienia innych sposobów widzenia, umiejętnością wyjścia ponad partykularną perspektywę. Tak rozumiana mądrość w pełni współgra z zarysowaną przez Znanieckiego koncepcją mędrca.

Koncepcja społecznej roli mędrca pojawia się na tle jego szerszej koncepcji społecznych ról uczonych. Znaniecki nie tylko wyróżnia i opisuje poszczególne role uczonych, lecz ukazuje je jako elementy pewnego procesu historycznego, procesu ewolucji form zdobywania i przekazywania wiedzy.

Pierwszym etapem w tym ewolucyjnym procesie jest według Znanieckiego okres, w którym społeczeństwo zdobywa wiedzę, lecz nie ma jeszcze ukształtowanych wyspecjalizowanych ról związanych z tą praktyką społeczną. Znaniecki pisze o tym etapie, iż jest to etap „wiedzy bez uczonych”

„[...] wiedza personalna osób, odgrywających czysto praktyczne role społeczne, jako też wiedza zbiorowa »zdrowego rozsądku« może powstawać, utrzymywać się, przekazywać, zmieniać i narastać bez udziału uczonych – pisze Znaniecki. Każdy się nią »zajmuje [...] nie dlatego, aby to było jego specjalnym obowiązkiem, należącym do jego roli społecznej, lecz dlatego, że musi to czynić aby wykonywać jakieś obowiązki praktyczne, wchodzące w zakres jego roli lub ról społecznych.«”<sup>5</sup>

W następnych okresach pojawiają się już wyspecjalizowane role społeczne.<sup>6</sup> Mamy już więc wiedzę z uczonymi, lecz uczonymi różnego typu. Role te, wymieniając je w kolejności historycznej, to role mędrców, scholarzy i badaczy. Nie jest tak, iż określona rola społeczna uczonego znika wraz z nastaniem etapu następnego. Istnieje dalej, ale dla każdego etapu charakterystyczny jest pewien określony typ roli społecznej uczonego. Mędrcom, którzy są przedmiotem tego artykułu, poświęcone zostanie więcej uwagi poniżej. Przyjrzyjmy teraz się pokrótce scholarzom i badaczom.

Scholarzy określa Znaniecki w sposób następujący: „Wszelkie grupy uczonych, których ciągłość istnienia i funkcjonowania opiera się na nauczaniu, nazywamy szkołami. Uczonego, którego rola społeczna, jest wyznaczona przez krąg uczonych, należących do szkoły lub szkół, nazywać możemy scholarzem.”<sup>7</sup> Scholarz jest z reguły tym, który przekazuje pewną gotową doktry-

<sup>5</sup> F. Znaniecki, *Społeczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*, w: *Społeczne role uczonych*, PWN, Warszawa 1984, s. 538. Znaniecki prezentuje przede wszystkim problematykę społecznych ról społecznych w innej swojej szerszej i bardziej znanej pracy *Społeczna rola uczonego* (w zbiorze *Społeczne role uczonych*, przeł. J. Szacki, PWN, Warszawa 1984, s. 279–478). Zagadnienie ważne dla tego artykułu zostało jednak bardziej precyzyjnie przedstawione w cytowanej tu innej, mniej znanej pracy.

<sup>6</sup> Należy pamiętać o specyficznym dla Znanieckiego ujęciu tego czym jest rola społeczna. Trafnie ujmuje to Elżbieta Hałas: „Poszedł on [...] – jak w wielu innych kwestiach – własną drogą, przedstawiając rolę społeczną jako system interakcyjny, a dokładniej jako zintegrowany system relacji społecznych.” Zob. E. Hałas, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: Florian Znaniecki, *Relacje społeczne i role społeczne*, przeł. E. Hałas, PWN, Warszawa 2011, s. XXIV.

<sup>7</sup> F. Znaniecki, *Społeczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*, op. cit., s. 555.

nę z pokolenia z pokolenia. Treść tej doktryny to wiedza, którą przekazuje i która nie jest jego indywidualnym wytworem, lecz czymś ponadosobistym, dorobkiem epoki, dziedzictwem, tradycją. Rola scholarza nie jest jednak nigdy związana z mechanicznym i automatycznym przekazem. Doktryna nie jest nigdy niczym w pełni zwartym, spójnym i zrozumiałym dla innych. Aby była w pełni logiczna i komunikowalna, należy poddawać ją różnego typu zabiegom. Doktryna musi być uzupełniana, aktualizowana, a w niektórych sytuacjach upraszczana po to, aby można było ją przekazywać osobom nieprzygotowanym do pełnej recepcji. Aby uwypuklić ten brak automatyzmu przekazu, Znaniecki wyróżnia kilka typów scholarzy, z których każdy ma swoje zadanie do wykonania w procesie przekazu. Mamy do czynienia więc z systematykami, komentatorami, bojownikami o prawdę, popularyzatorami i erudytami.

Następny okres w procesie ewolucji wiedzy to okres związany z rolą społeczną badacza. Badacz w pewnym sensie jest przeciwieństwem scholarza. Podczas gdy scholarz przekazuje istniejącą od pokoleń doktryną, badacz odkrywa nowe kategorie faktów, które wartę są zbadania.

Znaniecki jest przekonany o tym, iż pierwotnie rola badacza jest zawsze związana z pewnego typu buntem.<sup>8</sup> O ile scholarze zawsze związani są z jakąś instytucją, to badacze pierwotnie działali w sposób czysto indywidualny. Badacz z natury rzeczy podważa istniejący obraz świata; twierdzi, iż istnieje pewna kategoria faktów lub pewien sposób ich interpretacji, które do tej pory nie były uwzględniane.

Powróćmy jednak do zagadnienia najbardziej nas interesującego, czyli do zagadnienia roli mędrca. Znaniecki w procesie ewolucyjnego rozwoju wiedzy, sytuuje go między etapem „wiedzy bez uczonych” a etapem scholarzy. Punktem wyjścia jest etap „wiedzy bez uczonych”, czyli wiedzy praktycznej gromadzonej przez ludzi praktyki dla własnych celów. Tak rozumianej przez Znanieckiego wiedzy praktycznej nie posiadają w równym stopniu wszystkie podmioty zajmujące się jakimś typem działalności praktycznej. Niektóre osoby posiadają ją w o wiele większym stopniu niż inne. Są one więc pewnego typu autorytetami w danej sferze praktyki, dalej jednak są przede wszystkim praktykami. Nadbudowana nad ich działalnością praktyczną rola autorytetu ujawnia się incydentalnie wtedy, gdy inni napotykając problemy w swoim działaniu proszą ich o radę co do kształtu pożądanej formy dalszego postępowania.

Niejednokrotnie jednak różne autorytety praktyczne mają inne spojrzenie na to, co należy czynić w danym przypadku:

„spory między autorytetami praktycznymi budzą wątpliwości co do obiektywnej ważności ich wiedzy pragmatycznej. Źródłem sporów może być współistnienie w tej samej zbiorowości różnych odmian danego sporu osobowego,

<sup>8</sup> Ibidem, s. 584–585.

różnych tradycji rodowych, lokalnych, plemiennych itp. Albo rywalizacja osobista między specjalistami o uznanie społeczne; albo szybkie zmiany warunków życia zbiorowego stawiające ludzi wobec sytuacji, w których się nie umieją zorientować. Spór polega na tym, że każda stron inaczej określa tę samą sytuację praktyczną i inną wskazuje drogę do jej czynnego rozwiązania.”<sup>9</sup>

Najistotniejsze dla koncepcji Znanieckiego jest właśnie to, iż społeczna rola mędrca konstytuuje się w sytuacji sporu poznawczego. Tak rozumiany spór poznawczy musi być sporem uświadomionym i wyartykułowanym. Z sytuacji ambiwalencji emocjonalnej związanej z określoną sytuacją życiową musi przeistoczyć się na drodze refleksji w relatywnie jasno wyrażony i myślowo uporządkowany obraz tej sytuacji.

Odwołując się do Homerowskiej *Iliady* Znaniecki tak określa mędrca „Jak Odyseusz jest to człowiek, który »wielu ludzi widział, miasta i umysły poznał«, lecz mniej od Odyseusza był pochłonięty własnymi kłopotami; raczej jak Nestor, zajmował się zastępczo cudzymi sytuacjami, śledził cele i środki cudzego działania, badał przyczyny cudzych powodzeń i niepowodzeń.”<sup>10</sup>

Mędrzec wypowiada się z perspektywy przekraczającej partykularne punkty widzenia różnych oponentów. Rozsądza, opowiadając się z jedną ze stron lub czasami proponując zupełnie inne rozwiązanie.

Znaniecki wyróżnia cztery typy mędrców:

– mędrca–arbitra – jest to najpierwotniejszy typ społecznej roli mędrca: mędrzec rozpatruje spór między różnymi autorytetami praktycznymi. Rozsądza, który z nich i na ile ma rację, jeżeli chodzi o jakiś konkretny spór dotyczący konkretnego problemu praktycznego;

– mędrzec-technolog – w sytuacji sporu między autorytetami praktycznymi; mędrzec-technolog nie tylko rozpatruje ten spór, lecz idzie dalej, proponuje konkretny sposób postępowania w danej sytuacji;

– mędrzec-rzeczoznawca – o ile mędrzec-technolog wykacza poza pierwotne uprawnienia związane z rolą społeczną mędrca, tak mędrzec-rzeczoznawca ogranicza zakres postępowania w kontekście sporu między autorytetami praktycznymi. Nie rozsądza sporu, lecz tylko udostępnia swoją szeroką wiedzę i zasób informacji związanych z danym zagadnieniem;

– mędrzec-ideolog – pojawia się także w sytuacji konfliktu. Nie jest to jednak konflikt autorytetów praktycznych, lecz konflikt wewnątrz danej grupy społecznej. Pewien kanon wiedzy dotychczas uznawanej za pewną przez całą społeczność lub społeczeństwo został podważony. Pojawiła się grupa nie uznająca jego prawdziwości. Zaczyna się spór między obozem zmiany i obo-

<sup>9</sup> F. Znaniecki, *Społeczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*, op. cit., s. 541.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 542.

zem ciągłości. Każdy z nich wysuwa swoje racje. Osobę, która wysuwa w ramach sporu grupowego argumenty w imieniu jakiegoś z obozów jest właśnie mędrzec-ideolog.

Z tych czterech typów tylko pierwsze dwa w pełni odpowiadają zarysowanemu przez Znanięckiego obrazowi społecznej roli mędrca. Pozostałe dwa konstytuują się w przestrzeni, w której funkcjonują mędrce. Są jednak niezgodne z fundamentalnym sensem tej roli. Są one raczej służebne wobec jednej z ról sporu, a nie starają się pełnić roli przekraczającej dotychczasowe opozycje i antynomie.

Postacie zbliżone do przedstawionej powyżej, sformułowanej przez Znanięckiego, koncepcji roli społecznej „mędrca” łatwo zauważyć nie tylko w historii wiedzy praktycznej, lecz także w dziejach nauk teoretycznych lub filozofii. Na wszystkich tych obszarach ludzkiej wiedzy dochodziło do ostrych konfliktów między różniącymi się od siebie paradygmatami poznawczymi. I we wszystkich tych przypadkach z reguły pojawiały się osoby, starające się w ten czy inny sposób pełnić rolę arbitra, mediatora.

Mediacja ta niekiedy była czymś udanym i wtedy mówiono o dokonanej twórczej syntezie różniących się od siebie punktów widzenia lub też o udanej refutacji jednego z konkurujących punktów widzenia. Często jednak próba mediacji nie udawała się, mediatora określano jako jałowego eklektyka, a jego koncepcje jako przysłowiowe godzenie wody z ogniem. Pamiętajmy, iż oczywiście nie chodziło tutaj z reguły tylko o mediację między przedstawicielami różnych względem siebie punktów widzenia, lecz raczej także o odwołanie się do świadomości widzów tego sporu lub swoistej publiczności czytającej teksty związane z konkretną debatą. Także i ten specyficzny krąg społeczny dojrzeć miał pozorność zarysowanych alternatyw i istnienie punktu odniesienia, który godziłby przeciwstawne racje lub pozwalał wybrać jedną z nich.

Wróćmy do poruszanego na początku pytania, na ile tak rozumiana społeczna rola mędrca musi się na gruncie myśli Znanięckiego łączyć z mądrością. Mądrość to, wedle Znanięckiego, przede wszystkim umiejętność docenienia i akceptacji innych systemów kulturowych, w tym także poglądów, doktryn, teorii, koncepcji itd. Rola społeczna mędrca polega na swoistego rodzaju mediacji między różnymi, często sprzecznymi punktami widzenia prezentowanymi przez różnego rodzaju autorytety. W takim ujęciu mądrość uprawomocnia do pełnienia roli społecznej mędrca, zaś najlepszym treningiem w nabywaniu mądrości jest pełnienie właśnie tej roli. Widać więc zasadniczą spójność tych dwóch myśli Znanięckiego. Może się jednak zdarzyć, że człowiek mądry nigdy pełnić nie będzie społecznej roli mędrca, zaś do pełnienia tej roli pretendować będą ludzie niekoniecznie mądrzy. Niejednokrotnie nawet w pewnych sytuacjach rolę tę pełnić mogą z niejakim sukcesem.

Znaniecki przedstawiając swoją koncepcję społecznej roli mędrca ograniczył ją praktycznie tylko i wyłącznie do rozstrzygania sporów między sprzecznymi sądami różnego typu autorytetów praktycznych. Czy rzeczywiście rolę tą można ograniczać tylko i wyłącznie do tej sfery?

Wydaje się, iż absolutnie nie musi tak być. Wydaje się, że rolę mędrca można odnieść do wszelkich sporów poznawczych nie tylko tych natury praktycznej. Przyjmijmy za punkt wyjścia zaprezentowaną wyżej typologię ról społecznych uczonych. Spory poznawcze mogą pojawić się przecież także między scholarzami. Scholarze poszukują słusznych interpretacji przekazywanej przez siebie doktryny. Tym bardziej dotyczy to badaczy. I oni mogą różnić się co natury odkrywanych przez siebie nowych kategorii faktów. Są więc możliwe spory poznawcze zarówno między scholarzami, jak i badaczami. Jeżeli są one możliwe, to jest możliwa także interwencja mędrca.<sup>11</sup>

Podstawową intuicją myśli Znanieckiego było jego przekonanie, że w rzeczywistości społecznej mamy nieustannie i nieuchronnie do czynienia z czymś, co można określić jako mądrość, i z kimś, kogo w ten czy inny sposób nazywa się mędrce. Czasami rzeczywiście mamy do czynienia z kimś, kto dokonał w danej sytuacji relatywnie mądrego sądu, czasami zaś mamy do czynienia tylko i wyłącznie z uroszczeniami do mądrości. Tak czy inaczej trudno opisać rzeczywistość społeczną nie odwołując się do pojęcia mądrości lub jego synonimów.

## ZNACZENIE KONCEPCJI ZNANIECKIEGO

Wydaje się, iż przyczynkarska z swej natury i nigdy nie rozbudowana w pełni koncepcja Znanieckiego może mieć pewne znaczenie dla współczesnych rozważań o mądrości, jej społecznym i kulturowym kontekście. Po pierwsze zmienia ona perspektywę spojrzenia na zagadnienia mądrości. Znaniecki nie zaczyna od definicji mądrości, lecz od konstatacji faktu, iż bardzo często ktoś uważany jest za mędrca. Sądy Znanieckiego dotyczące społecznej roli mędrca i mądrości mają w dużej mierze charakter intuicyjny. Nie przeprowadzał on przecież systematycznych badań historycznych dotyczących tej problematyki. Był jednak w pełni przekonany o tym, iż ktoś zarysowaną przez niego rolę mędrca w różnych okresach historycznych i różnych dyscyplinach naukowych pełnił.

Odwołując się do powszechnie znanych faktów z zakresu historii idei i historii myśli łatwo znajdziemy licznych myślicieli, intelektualistów, naukow-

<sup>11</sup> W szczególności we wszystkich poczynaniach interdyscyplinarnych wyraźnie widoczny jest potrzeba swoistej mediacji, arbitrażu. Wyraźnie jest to widoczne np. w tekstach zbioru J. Kurczewska, M. Lejzerowicz (red.), *Głosy w sprawie interdyscyplinarności*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2014, m.in. J. Kurczewska, *Autorytet i interdyscyplinarność*, Warszawa, s. 273–289; R. Piłat *Socjologia i filozofia-niewspółmierność perspektyw*, s. 65–75.

ców starających się w ramach swojej biografii intelektualnej o to, aby stanąć ponad obecnymi w danej epoce i w danej dyscyplinie podziałami, opozycjami i sporami. W ramach historii filozofii na pewno do grona tak rozumianych mędrców zaliczyć można chociażby obrońcę metafizyki Tomasza z Akwinu lub też jej krytyka Immanuela Kanta. Nie oznacza to oczywiście sprowadzenie ich znaczenia do tej społecznej roli arbitra lub mediatora. Filozofia i w ogóle nauka mają swoje autonomiczne walory i ich rezultaty badawcze nie są sprowadzalne do jakiegokolwiek społecznej akcji lub działania. A taką jest właśnie mediacja. Tym niemniej może się zdarzyć, że w sposób intencjonalny lub też nie pewni filozofowie, teoretycy, myśliciele taką rolę pełnią.<sup>12</sup>

Tomasz z Akwinu, a właściwie wypracowane przez niego ujęcia filozoficzne, pełniły w swoim czasie (XIII wiek) swoistego rodzaju mediację między racjonalistycznym awerroizmem, powstałym w oparciu o recepcję Arystotelesa a tradycyjnymi koncepcjami relacji między wiarą a rozumem odwołującymi się do dziedzictwa świętego Augustyna. Popularność Tomasza w wiekach następnych przynajmniej w pewnej mierze wynikała z tej koncyliarnej, mediacyjnej roli łagodzącej napięcia w sferze poznawczej. W niczym to zresztą nie umniejsza ich walorów intelektualnych i oryginalności spojrzenia filozoficznego.

Rolę mędrca można także przypisać myślicielowi jakże różnemu od Tomasza z Akwinu, jakim był Kant. Kantyzm rozumiany całościowo, a nie tylko jako koncepcja epistemologiczna podważająca możliwość uprawiania metafizyki umożliwił afirmację bezwzględnie obowiązujących zasad moralnych bez odwoływania się do metafizyki. Pełnił rolę swoistego mediatora i arbitra między obrońcami tradycyjnej metafizyki a tymi, którzy z porzuceniem refleksji metafizycznej łączyli afirmację etyki utilitarystycznej lub wręcz hedonistycznej, odrzucających przekonanie o istnieniu bezwzględnie obowiązujących praw moralnych.

I Tomasz z Akwinu, i Kant, obydwoj w ramach horyzontów intelektualnych swojej epoki i przyjętych przez siebie założeń filozoficznych, szukali możliwości przewyciężenia zarysowanych powyżej sporów. Kochani przez jednych i znienawidzeni przez innych przez długie lata po swojej śmierci stawali się dla wielu pewnym punktem odniesienia ułatwiającym orientację w świecie poznawczych sporów, konfliktów i antynomii. Z refleksji Znanieckiego wynika więc jedna praktyczna dyrektywa. Jeżeli chodzi o zagadnienie mądrości bierzmy pod uwagę także to, kto i w jaki sposób pełnił rolę mędrca, zarówno w przeszłości, jak i obecnie.

Znaniecki jest, jak się wydaje, przekonany o tym, iż mimo relatywnego braku obecności problematyki mądrości w współczesnej refleksji i kulturze nadal występuje w pewnego typu sytuacjach potrzeba obecności mędrca

<sup>12</sup> Pełnienie przez nich takiej roli nie przesądza także o prawdziwości głoszonych przez nich tez.



i mądrości. Mędrzec nie może być zastąpiony przez eksperta. W sytuacji trwałej konfuzji, dysonansu poznawczego potrzebujemy, albo przynajmniej potrzebują jej niektórzy, pewnej instancji wspierającej i wspomagającej. Wymagamy od niej spojrzenia szerszego, niezwiązanego z tym, co jest tutaj i teraz, umiejętności przekraczania przeciwieństw, które większości wydają się nieprzekraczalne. Rola społeczna, o której mówi Znaniecki, nie musi być zresztą nazywana rolą mędrca, choć Znaniecki konsekwentnie trzyma się tutaj tradycji historycznej sięgającej antyku.

Po drugie, warto zwrócić uwagę na to, iż ujęcie Znanieckiego nie ma charakteru substancjalnego, lecz funkcjonalny. Nie stara się on określić, jaka jest natura mądrości.<sup>13</sup> Jego podejście jest innej natury. Stara się wskazać, w jakich sytuacjach i kontekstach, zarówno intelektualnych jak i społecznych, możemy sensownie mówić o mądrości. Nie znaczy to oczywiście, iż koncepcje typu substancjalnego nie mają racji bytu. Rozważania tego typu jak najbardziej mają swój sens, lecz od samego początku są one z reguły obciążone piętnem pewnego typu subiektywizmu, który rodzi nieprzezwyciężalne kontrowersje. Jednym słowem od samego początku będą one miały zarówno gorących zwolenników jak i równie gorących przeciwników.

Inaczej sprawy się mają z mędrcom Znanieckiego. Nie pojawia się on z ściśle określoną koncepcją mądrości, którą chciałby zaaplikować w konkretnej sytuacji, choć zapewne ją posiada. W konkretnym tu i teraz stara się on raczej ukazać szerszy kontekst jakiegoś sporu poznawczego po to, aby mogły ukazać się możliwości jego rozwiązania.

Aby nie być gołosłownym, odwołam się do jednej z współczesnych koncepcji mądrości. Jedną z najgłośniejszych prób powrotu do używania kategorii mądrości w kulturze współczesnej są koncepcje Nicholasa Maxwella. Maxwell postulował powrót do idei Oświecenia<sup>14</sup> zarzucając jednocześnie tej epoce brak uwzględnienia nastawienia na mądrość, które jest według niego konieczne dla właściwego uprawiania nauki. Skoncentrowane na zdobywaniu wiedzy dziedzictwo Oświecenia winno być uzupełnione o orientację na mądrość. Uniwersytet według niego nie powinien ograniczać się do zdobywania i porządkowania wiedzy. Jego zadanie jest inne. Winien on wszelkie

<sup>13</sup> Jako przykład koncepcji substancjalnych mądrości można uznać dwa określenia mądrości, klasyczną i współczesną, podane przez Odo Marquarda w artykule cytowanym powyżej „Od zarania filozofii aż do średniowiecza było tak: autentyczna mądrość należy do Boga; filozofia staje się umiłowaniem mądrości, kiedy w znacznej mierze upodabnia człowieka do Boga; przykładowo stoickim mędrcom – z tej lub tamtej teologicznej perspektywy – staje się ten, kto uwalnia się od afektów, od arcyludzkich zakłóceń. Natomiast dzisiaj wygląda to tak: autentyczna mądrość przysługuje temu człowiekowi, który zna ludzką niewiedzę, filozofia staje się umiłowaniem mądrości, kiedy pozwala człowiekowi być na tyle ludzkim, na ile to możliwe, wraz z tym co arcyludzkie, a miarowicie przez sceptycyzm wciąż jeszcze żywiony wobec filozofii”. O. Marquard, *Trzy rozważania o filozofii i mądrości*, op. cit., s. 48.

<sup>14</sup> Warto przypomnieć innego zwolennika powrotu do Oświecenia Neila Postmana (*W stronę XVIII stulecia: Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*, przeł. R. Frąć, PIW, Warszawa 2001), którego wiele tez jest zbieżnych z tezami Maxwella.

dociekania naukowe i intelektualne zaprzęca do celów praktycznych, do rozwiązywania problemów życia. Maxwell stwierdza:

„Wszystkie [...] globalne problemy narosły ze względu na to, że niektórzy z nas otrzymali nie mające precedensu możliwości działania, dzięki nauce i technice, nie otrzymując zdolności do działania mądrego. Występuje pilna potrzeba dokonania na uniwersytetach rewolucji, by głównym celem intelektualnym stała się nie wyłącznie wiedza, ale raczej mądrość – jako że to mądrość jest zdolnością rozpoznawania, co jest wartością w życiu, własnym i cudzym, włączając w to wiedzę i wiedzę technologiczną, ale jeszcze wiele poza tym. Rewolucja, której potrzebujemy umieściłaby problemy życia w centrum przedsięwzięć akademickich, przy czym dążenie do wiedzy pozostawałoby zarówno w relacji wynikania, jak i zwrotnego oddziaływania z podstawową działalnością intelektualną, polegającą na proponowaniu i krytycznej ocenie możliwych działań, sposobów postępowania, programów politycznych z punktu widzenia ich zdolności do pomagania w rozwiązywaniu problemów życia.<sup>15</sup>

Problemy z takim ujęciem mądrości dobrze zaprezentowała komentatorka myśli Maxwella:

„Nauka nie tylko ma zdobywać wiedzę i produkować projekty technologiczne, lecz przede wszystkim ma krzewić dobrobyt ludzkości, ma pomagać rozwiązywać problemy życia, zaś problemy wiedzy, tradycyjne pole działalności naukowej, stają się drugorzędne i podległe dążeniu do mądrości. Nauka ma być zatem globalnym sekularnym kaznodzieją, wytyczającym właściwe drogi ludzkiej egzystencji przez racjonalne rozsądzenie, jak żyć, oraz zapewniającym warunki pozwalające realizować postulowane style życia [...] Krótko mówiąc: uzurpatorskie konfederacje uczonych miałyby objąć totalną władzę nad światem poprzez sprawowanie kontroli i dyktowanie działań politycznych ośrodkom władzy politycznej, a także poprzez dyktowanie ludzkości dróg życiowych i egzystencjalnych wyborów, pod hasłami racjonalności.<sup>16</sup>

Jak słusznie zauważyła autorka tych słów, siłą rzeczy projekt Maxwellowski narażony jest na arbitralne jednostronne rozstrzygnięcia tego, czym jest dobrobyt, z realizacją jakich wartości związany jest z projektem rozwiązywania problemu życia. O jednomyślność w tego typu kwestiach jest niezmiernie trudno. Albo więc bierzemy pod uwagę wszelkie rozwiązania i dokonujemy arbitrażu i mediacji między tymi stanowiskami (propozycja bliska koncepcji

<sup>15</sup> N. Maxwell, *Zagrożenie nauką bez cywilizacji: od wiedzy do mądrości*, przeł. M. Czarnocka, A. Michalska, *Zagadnienie Naukoznawstwa*, 3, 2011, s. 269. Podstawowa praca Maxwella dotycząca tej problematyki to *From Knowledge to Wisdom: A Revolution for Science and the Humanities*, London 2007.

<sup>16</sup> M. Czarnocka, *W sprawie Nicholasa Maxwella projektu przejścia od wiedzy do mądrości*, *Zagadnienie Naukoznawstwa*, 3, 2011, s. 302–303.

Znanięckiego) albo też jednostronnie narzucamy jedno stanowisko, wikłając się w cały szereg problemów związanych z ograniczaniem wolności, podmiotowości itd. Tego typu problemów unika na pewno ujęcie proponowane przez Znanięckiego.

Po trzecie, należałoby się jednak zastanowić nad różnymi trudnościami, które wiążą się z zastosowaniem koncepcji Znanięckiego do zrozumienia funkcjonowania świata nauki. Należałoby postawić przede wszystkim pytanie, czy przynajmniej w ostatnim stuleciu rola społeczna mędrca nie miała zdecydowanie mniejszego znaczenia w przebiegu sporów naukowych i intelektualnych, niż miało to miejsce w wiekach poprzednich. Czy mamy do czynienia z niską aktywnością mędrców, czy też raczej być może nie umiemy jej dostrzegać? Nie można na to pytanie udzielić odpowiedzi bez bardziej pogłębionych badań. Postarajmy się tylko zarysować problem, który może wiązać się z takim ujęciem zagadnienia.

Konflikt w ujęciu zarysowanym przez Znanięckiego z reguły musi łączyć się z pewną postawą poszukiwania pewnego remedium na zarysowujące się sprzeczności. Tak oczywiście być nie musi. Nie jest to jednak jedyne rozwiązanie w sytuacji konfliktu. Możliwe są jeszcze dwa, dobrze zresztą znane, inne wyjścia, z którymi mamy do czynienia także w nauce współczesnej.

Pierwszym rozwiązaniem jest swoista tendencja do wypierania konfliktu, do ignorowania zaistniałych napięć jako mało istotnych lub zgoła nieważnych. Spoglądając na współistnienie orientacji biologicznej i humanistycznej w psychiatrii i psychologii lub paradygmatu ilościowego i jakościowego w socjologii łatwo widać, iż mimo dużych różnic i ewidentnych sprzeczności dotyczących podstawowych założeń tych ujęć teoretycznych współistnieją one obok siebie przez całe dekady. Dążenie do bezpośredniej konfrontacji zdarza się raczej relatywnie rzadko, choć może dla dobra nauki powinno ono występować częściej.

Drugie rozwiązanie polega na tym, iż jeden z antagonistów na scenie naukowej stara się w pełni wyeliminować oponenta, co niekiedy mu się w pełni udaje. Być może z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w gorącym sporze między zwolennikami koncepcji energetycznych i atomistycznych w fizyce na przełomie XIX i XX wieku; w tym sporze bezapelacyjnie zwyciężyli atomiści.<sup>17</sup>

Należałoby więc zapytać się o to, czy w nauce współczesnej coraz to częściej nie występują zarysowane powyżej dwa typy przewycięzania konfliktów, niż mediacja oferowana przez mędrców.

Duży wpływ na taki obraz sytuacji ma być może to, iż nauka współczesna ma charakter instytucjonalny. Stopień jej instytucjonalizacji jest o wiele

<sup>17</sup> D. Sobczyńska, hasło *Energetyzm* w: *Encyklopedia filozofii przyrody*, Z. E. Roskal (red.), Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.

większy niż w wiekach poprzednich. Spory naukowe w o wiele większym stopniu są sporami między różnego rodzaju instytucjami niż sporami między indywidualnymi badaczami. A, co oczywiste, instytucje w o wiele mniejszym stopniu są skłonne do poddania się jakimkolwiek arbitrażowi czy też mediacji.

Zmiana poglądów przez jednostkę lub grupę w sposób oczywisty ma dla nich samych zasadnicze konsekwencje. Przeżywają oni dysonans poznawczy, załamuje się ich linia poszukiwań poznawczych. Mogą przeżywać z tego powodu szeroko pojęty dyskomfort psychiczny, a nawet duchowy. Dyskomfort ten, z natury mniej lub bardziej indywidualny, jest jednak zupełnie niewspółmierny ze stanem instytucji, której podstawowe założenia poznawcze w jakikolwiek sposób podważono. Może ona wejść w stan długotrwałego kryzysu instytucjonalnego. Kryzys ten może spowodować odpływ różnego typu zasobów ludzkich, materialnych lub kulturowych. Wraz z odpływem zasobów podważeniu może ulec hierarchia organizacyjna, a wraz z jej dezintegracją ulec mogą zachwianiu budowane niekiedy przez dziesięciolecia ścieżki karier poszczególnych jednostek. Akceptacja przez tę instytucję krytyki kierowaną wobec kultywowanej przez nią doktryny lub przynajmniej uznanie jakiegokolwiek ich prawdopodobieństwa może przyczynić się do narodzin sytuacji kryzysowej.

Mediacja mędrca w taki czy inny sposób z reguły dezawuuje podstawowe założenia przyjmowane przez każdą z stron. Z punktu widzenia instytucji strategia korzystania z mediacji mędrca jest więc znacznie mniej korzystna niż ma to miejsce w przypadku jednostek. Jednostka korzystając z mediacji mędrca ratuje jakąś część swojej reputacji. Jest ona nieco nadwyreżona, mimo to jednostka zachowuje jakąś część prestiżu, który posiadała wcześniej. W układzie instytucjonalnym natomiast niektórzy jej decydenci tracą na trwałe swoje pozycje w ramach hierarchii danej instytucji, a niekiedy i ona sama może ulec dezintegracji. Znacznie prościej jest więc ignorować krytykę, w tym i inicjatywy mędrców

Stan współczesnej nauki, jej instytucjonalizacja, powiązane z nauką kapitały (materialny, społeczny, kulturowy), możliwości robienia karier wpływają na to, iż poddawanie się rutynowej krytyce naukowej staje się rzeczą coraz to ryzykowniejszą. Posiadane poglądy są na tyle ściśle związane z pełnieniem określonych ról społecznych, że ich zmiana może spowodować bolesny stan podważenia znaczenia tej roli.

Czy oznacza to, że koncepcja mędrca Floriana Znanieckiego okazuje się nieaktualna w konfrontacji z zinstytucjonalizowaną współczesną nauką? Czy ujęcie polskiego socjologa ma tylko znaczenie historyczne? Przy trochę bardziej wnikliwym spojrzeniu na to, jak funkcjonuje nowożytna nauka, należałoby stwierdzić, iż nie musi to być prawdą. Powstawaniu dużych sformalizowanych instytucji akademickich i naukowych towarzyszyło, zawsze, być może na zasadzie pewnej reakcji, dążenie do formowania się spontanicznych,

nieformalnych kręgów badaczy skupiających się na debacie, dyskusji i wymianie doświadczeń. O roli *invisible colleges*<sup>18</sup>, jak nazwano te kręgi w świecie anglosaskim, w kształtowaniu się społecznego świata nauki napisano już dość sporo. To właśnie tutaj dochodzić ma do najbardziej owocnych dysput związanych z omawianiem, interpretacją, krytyką proponowanych rozwiązań w sferze nauki. Aktywność w ramach *invisible college*<sup>19</sup> nie zagraża utratą pozycji zarówno instytucjonalnej, jak i czysto materialnej. Gwarantują więc one o wiele większą swobodę, jeżeli chodzi o przyjmowania nowych paradygmatów i koncepcji.

Może to właśnie tutaj w dobie nowożytnej mamy do czynienia przede wszystkim z praktykowaniem mądrości, tak jak widział to Znaniecki. To tutaj przedstawiciele różnych opcji mogliby poddawać się osądowi bez zagrożenia ze strony sankcji instytucjonalnych. Kwestię tę na pewno powinni badać zarówno historycy jak i socjologowie.

Koncepcja mędrca Floriana Znanieckiego w porównaniu z innymi koncepcjami może razić pewnym utylitaryzmem i formalizmem. Niektórzy może powiedzieliby, że w tym przypadku mamy po prostu do czynienia z mędrcami bez mądrości. Czy jednak rzeczywiście mędrzec musi wyrażać się zawsze w formie autorytarnego osądu? Niekiedy zapewne musi, jednak w wielu sytuacjach wystarczy krytyczne przyjrzenie się przez mędrca ukształtowanym do tej pory alternatywnym rozwiązaniom.<sup>20</sup> W dobie starożytnej porównano mędrca „...[d]o latarni morskiej, której światło wypływa z jej wnętrza, a wichry i burza szalejąca poza nią nie są w stanie go przytłumić”.<sup>21</sup> Nie należałoby odmawiać tych właściwości mędrcom, którzy pełnili swoją rolę według wskazań Znanieckiego.

---

<sup>18</sup> D. Crane, *Invisible colleges. Diffusion of Knowledge in Scientific Communities*, University of Chicago Press, Chicago–London 1972.

<sup>19</sup> Nazwę zaczerpnięto od nieformalnego kręgu przyrodników z wieku XVII, który stanowił później zaczątek przyszłego *Royal Society*. O *invisible college* pisze także J. Goćkowski *Autorytety świata uczonych*, PIW, Warszawa 1984, s. 181–189.

<sup>20</sup> Na gruncie psychologii koncepcją analogiczną do koncepcji Znanieckiego jest koncepcja mądrości jako równowagi Roberta J. Sternberga. Sternberg traktuje mądrość jako dążenie do równowagi Bycie mądrym w tym ujęciu polega na dążeniu do równowagi między różnymi siłami wewnętrznymi i zewnętrznymi wpływającymi na jednostkę. Zob. Robert J. Sternberg *Wisdom, Intelligence, and Creativity Synthesized*, Cambridge University Press, Cambridge 2003.

<sup>21</sup> Plotyn, *Eneady. Porfiriusz o życiu Plotyna i układzie jego ksiąg*, t. 1, przeł. A. Krokiewicz, PWN, Warszawa 1959, s. 8.

**BIBLIOGRAFIA**

- J. Bocheński, *Podręcznik mądrości tego świata*, Wydawnictwo Philed, Kraków 1994
- D. Crane, *Invisible colleges. Diffusion of Knowledge in Scientific Communities*, University of Chicago Press, Chicago–London 1972.
- M. Czarnocka, *W sprawie Nicholasa Maxwella projektu przejścia od wiedzy do mądrości*, *Zagadnienie Naukoznawstwa*, 3, 2011, s. 302–303.
- J. Goćkowski *Autorytety świata uczonych*, PIW, Warszawa, 1984.
- E. Hałas, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: Florian Znaniecki, *Relacje społeczne i role społeczne*, przeł. E. Hałas, PWN, Warszawa 2011.
- J. Kurczewska, M. Lejzerowicz (red.), *Głosy w sprawie interdyscyplinarności*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2014.
- T. Leś, *Koncepcje mądrości w filozofii Sokratesa, Platona i Arystotelesa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.
- O. Marquard, *Trzy rozważania o filozofii i mądrości*, przeł. P. Głowacki, J. Nowak, R. Specht, *Studia z historii filozofii*, 2016, 2, s. 45–57.
- N. Maxwell, *Zagrożenie nauką bez cywilizacji: od wiedzy do mądrości*, przeł. M. Czarnocka, A. Michalska, *Zagadnienie Naukoznawstwa*, 3, 2011, s. 269.
- Plotyn, *Eneady. Porfiriusz o życiu Plotyna i układzie jego ksiąg*, t.1, przeł. A. Krokiewicz, PWN, Warszawa 1959.
- N. Postman, *W stronę XVIII stulecia: Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*, przeł. R. Frąc, PIW, Warszawa 2001.
- A. Targowskiego *Moc mądrości. Od idei do wartości*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2017.
- D. Sobczyńska, hasło *Energetyzm* w: *Encyklopedia filozofii przyrody*, Z. E. Roskal (red.), Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.
- R. J. Sternberg *Wisdom, Intelligence, and Creativity Synthesized*, Cambridge University Press, Cambridge 2003.
- W. Wilowski, *Utracona mądrość: umiłowanie mądrości a mądrość: studium z filozofii porównawczej: od greckich siedmiu mędrców, poprzez Bhartrharię, Zhuangzi i Salomona, do Schopenhauera*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM Poznań, 2012.
- E. O. Wilson, *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, tł. J. Mikos, Zysk i S-ka, Poznań 2002.
- F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, PWN, Warszawa 1974.
- \_\_\_\_\_, *Spoleczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*, w: *Spoleczne role uczonych*, PWN, Warszawa 1984.

**THE SOCIAL ROLE OF THE SAGE.  
ON FLORIAN ZNANIECKI'S CONCEPTION**

**ABSTRACT**

The article concerns Florian Znaniecki's problem of social role of the sage. The first part of the article presents the concept of social role of the sage in the context of other social roles of scholars. In the second part, Znaniecki's view is confronted with the contemporary social and scientific realities.

**Keywords:** Florian Znaniecki, sage, wisdom, social role of the man of knowledge.

O AUTORZE — dr hab., prof. APS, Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie  
Wydział Stosowanych Nauk Społecznych, Ul. Szczęśliwicka 40, 02–353 Warszawa.

E-mail: Grzegorz Pyszczyk <gpyszczyk@poczta.onet.pl>